

Sygn. akt I.Ca 424/14

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 20 stycznia 2015r.

Sąd Okręgowy w Suwałkach I Wydział Cywilny w składzie następującym:

Przewodniczący:	SSO Mirosław Krzysztof Derda (spr.)
Sędziowie:	SSO Elżbieta Iwona Cembrowicz SSO Cezary Olszewski
Protokolant:	st. sekr. sąd. Ewa Andryszczyk

po rozpoznaniu w dniu 20 stycznia 2015 roku w Suwałkach

na rozprawie

sprawy z powództwa **M. J.**

przeciwko (...) S.A. w W.

o zapłatę

na skutek apelacji powoda M. J. i pozwanego (...) S.A. w W.

od wyroku Sądu Rejonowego w Suwałkach

z dnia 6 października 2014r. , sygn. akt I C 915/12

1. Oddała obie apelacje;
2. Znosi wzajemnie koszty postępowania apelacyjnego między stronami.

Sygn. akt I Ca 424/14

UZASADNIENIE

Powód M. J. wystąpił przeciwko (...) S.A. w W. (obecnie (...) S.A. w W.) z pozwem o:

- 1) zapłatę kwoty 50.000,00 zł wraz odsetkami ustawowymi liczonymi od dnia 29.01.2004 r. do dnia zapłaty tytułem zadośćuczynienia za krzywdę związaną z uszkodzeniami ciała i rozstrojem zdrowia doznany na skutek wypadku komunikacyjnego z dnia 04.10.2003 r.,
- 2) ustalenie, że pozwany ponosi względem niego odpowiedzialność za skutki wypadku, jakiego powód doznał w dniu 04.10.2003 r.

Jednocześnie powód domagał się zasądzenia od pozwanego na swoją rzecz kosztów postępowania. Uzasadniając swe roszczenie powód wskazał, iż w wyniku kolizji drogowej z dnia 04.10.2003 r., spowodowanej przez osobę korzystającą z ochrony ubezpieczeniowej w zakresie obowiązkowego ubezpieczenia od odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych w pozwanym towarzystwie ubezpieczeń, doznał obrażeń ciała w postaci urazu wielonarządowego, rozerwania śledziony, złamania wieloodłamowego wyrostka łokciowego prawego, złamania wieloodłamowego kości łokciowej lewej, złamania rzepki lewej, złamania wieloodłamowego kości podudzia lewego i wstrząsu krwotocznego. Obrażenia te były bardzo bolesne i wymagały długotrwałego leczenia, w tym operacyjnego i rehabilitacyjnego, szpitalnego i pozaszpitalnego. Leczenie to nie przywróciło przy tym zdrowia powoda do stanu przed wypadkiem z dnia 04.10.2003 r. Powód zgłosił pozwanemu roszczenie o zapłatę zadośćuczynienia; pozwany roszczenie to uznał co do zasady i wypłacił z tego tytułu powodowi kwotę 50.000,00 zł. Kwota ta, zdaniem powoda, nie rekompensuje jednak krzywdy, jakiej doznał w związku z wypadkiem z dnia 04.10.2003 r.

Pozwany (...) S.A. w W. (obecnie (...) S.A. w W.) nie uznało powództwa i wniosło o jego oddalenie oraz zasądzenie od powoda na swoją rzecz kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych. Argumentując swe stanowisko w sprawie pozwany przyznał, iż – co do zasady - ponosi względem powoda odpowiedzialność za skutki kolizji samochodowej z dnia 04.03.2003 r. Podniósł jednak iż jeszcze przed procesem wypłacił powodowi tytułem zadośćuczynienia kwotę 50.000,00 zł, która to kwota – zdaniem pozwanego – jest adekwatna do cierpień fizycznych i psychicznych powoda związanych z wypadkiem z dnia 04.03.2003 r. oraz rozmiaru uszczerbku na zdrowiu, jakiego w wyniku przedmiotowego wypadku ona doznał.

Wyrokiem z dnia 6 października 2014 r. wydanym w sprawie sygn. akt I C 915/12 Sąd Rejonowy w Suwałkach zasądził od pozwanego (...) SA w W. na rzecz powoda M. J. kwotę 50.000 zł wraz z odsetkami ustawowymi od dnia 6 października 2014 r. do dnia zapłaty; oddalił powództwo w pozostałym zakresie; ustalił, że pozwany (...) SA w W. ponosi względem powoda M. J. odpowiedzialność za skutki wypadku samochodowego z dnia 4.10.2003 r.; zasądził od pozwanego (...) SA w W. na rzecz powoda M. J. kwotę 5.917 zł tytułem zwrotu kosztów procesu; nakazał pobrać od pozwanego (...) SA w W. na rzecz Skarbu Państwa kwotę 1759,43 zł tytułem brakujących kosztów sądowych.

Sąd Rejonowy ustalił, że w dniu 04.10.2003 r. około godziny 14.00 w Ś. na drodze (...) kierujący samochodem V. (...) nr rej. (...) umyślnie naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu lądowym w ten sposób, że na odcinku drogi z ograniczeniem prędkości do 70 km/h kierował samochodem z prędkością 83 km/h i na łuku drogi nie zachował należytej staranności, wjechał na pas ruchu przeznaczony do jazdy w kierunku przeciwnym, w wyniku czego doprowadził do zderzenia z samochodem F. (...) nr rej. (...) kierowanym przez M. J., na skutek czego M. J. doznał obrażeń ciała w postaci urazu wielonarządowego, rozerwania śledziony, złamania wieloodłamowego wyrostka łokciowego prawego, złamania wieloodłamowego kości łokciowej lewej, złamania rzepki lewej, złamania wieloodłamowego kości podudzia lewego i wstrząsu krwotocznego, które spowodowały ciężki uszczerbek na zdrowiu w postaci długotrwałej choroby zagrażającej życiu. Za spowodowanie powyższego wypadku kierujący samochodem V. (...) nr rej. (...) skazany został prawomocnym wyrokiem Sądu Rejonowego w Elku z dnia 06 kwietnia 2004 r. w sprawie sygn. akt II. K. 11/04 na karę dwóch lat pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania na okres lat czterech.

W dacie wypadku drogowego szczegółowo powyżej opisanego jego sprawca korzystał z ochrony ubezpieczeniowej w zakresie obowiązkowego ubezpieczenia posiadaczy pojazdów mechanicznych od odpowiedzialności cywilnej w (...) S.A. w W., obecnie (...) S.A. w W..

Bezpośrednio po wypadku M. J. przewieziony został karetką Pogotowia (...) do Szpitala w O., a stamtąd w trybie pilnym do Szpitala (...) w E., w którym najpierw przyjęto go do oddziału ratunkowego w stanie ciężkim, a następnie przekazano na blok operacyjny, gdzie wykonano splenektomię i zaopatrzone rany oraz zaopatrzone złamanie lewej rzepki i założono wyciąg bezpośredni nadrostkowy. Ponadto zespolono dexametazonem otwarte złamania wyrostka łokciowego prawego i opracowano ranę okolicy łokcia lewego oraz nastawiono złamanie lewej kości łokciowej i założono gips ramienny. Po wykonaniu powyższych zabiegów M. J. przekazano do oddziału intensywnej terapii w stanie ogólnym ciężkim, gdzie wdrożono intensywne leczenie anestezjologiczne. Dopiero w trzeciej dobie pobytu w ww. oddziale M. J. odzyskał przytomność z objawami niepamięci wstecznej. 08.10.2013 r. M. J. przekazano

do oddziału ortopedii i traumatologii narządu ruchu, gdzie 16.10.2013 r. wykonano operację zespolenia złamania wyrostka łokciowego lewego i lewej kości łokciowej, zespolenia złamania wyrostka łokciowego prawego sposobem Webera, usunięcia głowy kości promieniowej i zespolenia złamania kości piszczelowej lewej; kończyny górne M. J. unieruchomiono przy tym w opatrunkach ramiennych, a dolną lewą – w gipsie udowym. Podczas pobytu w oddziale ortopedycznym intensywność dolegliwości bólowych odczuwanych przez M. J. była znaczna. Doskwierały mu też istotne niedogodności związane z brakiem możliwości samoobsługi wiążącym się z unieruchomieniem obu kończyn górnych i lewej kończyny dolnej. Przy jedzeniu, higienie osobistej, przemieszczaniu się, załatwianiu potrzeb fizjologicznych M. J. wymagał bowiem pomocy osób trzecich. Ze szpitala (oddziału ortopedycznego) M. J. wypisano dnia 29.10.2013 r., z zaleceniem kontroli w oddziale po trzech tygodniach. Po wypisie dolegliwości bólowe u ww. stopniowo zmniejszały się; w dalszym ciągu był on jednak całkowicie zdany na opiekę osób trzecich z uwagi na unieruchomienie w gipsie (w wymiarze ok. 10 godzin dziennie). Po 5 tygodniach od wypisu ze szpitala zdjęto M. J. gips ramienny prawostronny. Stopniowo, w ciągu kilku następnych tygodni, M. J. uzyskał zakres ruchomości nadgarstka i prawego stawu łokciowego wystarczający do samodzielnego spożywania pokarmów i wykonywania niektórych czynności higienicznych. W dalszym ciągu M. J. nie był jednak w stanie poruszać się samodzielnie, w związku z czym wciąż wymagał pomocy osób trzecich (w wymiarze ok. 8 godzin dziennie). Po następnych 4 miesiącach zdjęto M. J. gips ramienny lewostronny. Niestety, wobec braku zrostu złamania wyrostka łokciowego i znaczne ograniczenie ruchomości lewego stawu łokciowego nie mógł on wykonywać większości prac wymagających zaangażowania obu kończyn górnych, w tym poruszania się o kulach. O kulach M. J. zaczął poruszać się dopiero po zdjęciu gipsu z kończyny dolnej, co nastąpiło po 6 miesiącach od wypadku. Stan taki trwał przez kolejne 2 miesiące. W tym czasie ww. wymagał pomocy osób trzecich w niektórych czynnościach higienicznych, przygotowaniu posiłków, wizytach kontrolnych w poradniach (w wymiarze ok. 4 godzin dziennie). Dnia 12.05.2004 r., w ramach dalszego leczenia i diagnostyki, wykonano u M. J. badanie (...). Wykazało ono uszkodzenie włókien ruchowych nerwu pośrodkowego lewego i włókien czuciowych i ruchowych nerwu łokciowego lewego, oznaczające dysfunkcję lewego stawu łokciowego i stawu łokciowo-promieniowego dalszego. Leczenie tej dysfunkcji prowadzono w Klinice (...) w P., gdzie przeprowadzono rekonstrukcję stawu rzekomego wyrostka łokciowego, plastykę nerwu łokciowego lewego i próbę naprawy chrząstki trójkątnej. W tym czasie M. J. nie wymagał już opieki osób trzecich w wykonywaniu podstawowych czynności życia codziennego. W dniu 13.01.2006 r. wykonano M. J. badanie (...) nadgarstka lewego, które wykazało uszkodzenie kompleksu (...). W konsekwencji zakwalifikowano ww. do leczenia operacyjnego. Zabieg artroskopowego oczyszczenia stawu nadgarstkowego wykonano u M. J. w dniu 01.06.2006 r. Od czasu tego zabiegu M. J. systematycznie korzysta z zabiegów rehabilitacyjnych, również w warunkach sanatoryjnych. Pozostaje też pod opieką (...) w S. z uwagi na utrzymujące się stale bóle obu stawów łokciowych, uczucie sztywności lewego stawu łokciowego, drętwienie palca V lewej dłoni, stałe bóle, okresowe obrzęki i uczucie niestabilności lewego stawu łokciowego, obrzęki i okresowe bóle lewego podudzia i stawu skokowego, bóle i uczucie niestabilności lewego kolana.

Zastosowane wobec M. J. leczenie obrażeń doznanych w wyniku wypadku z dnia 04.10.2003 r. nie doprowadziło do przywrócenia jego stanu zdrowia do stanu sprzed ww. wypadku. Lewe przedramię M. J. uległo bowiem skróceniu o ok. 3 cm, łokieć lewy doznał przy tym deficytu wyprostowania 30 stopni, a lewe przedramię – ograniczenia rotacji wewnętrznej o kąt 15 stopni, zaś zewnętrznej o kąt 20 stopni. Nadto obrysy nadgarstka lewego są nieco poszerzone, z cechą wystawiania głowy kości łokciowej lewej i ograniczeniem zgięcia dłoniowego o kąt 20 stopni oraz ograniczeniem zgięcia grzbietowego o kąt 10 stopni. Nadto, M. J. odczuwa bolesność palpacyjną w okolicy dalszego stawu łokciowo-promieniowego i ma osłabione czucie powierzchniowe palca V i odłokciowej powierzchni 1/3 lewego przedramienia; występują też u niego niewielkie zaniki mięśni kłębiku i osłabienie chwytu siłowego lewej dłoni mierzonego stopnia. W zakresie prawego stawu łokciowego występuje natomiast u M. J. deficyt wyprostowania 20 stopni. Jeśli zaś chodzi o kończyny dolne, to na skutek wypadku z dnia 04.10.2003 r. M. J. porusza się lekko utykając na lewą kończynę. Występuje też u niego koślawość podudzia lewego ok. 10 stopni, zanik mięśnia czworogłowego uda lewego ok. 3 cm i niestabilność przednia kolana II stopnia. Staw kolanowy lewy jest przy tym tkliwy w okolicy (...). Trwałą pozostałością wypadku z dnia 04.10.2003 r. są też blizny na ciele M. J.: dwie wzdłuż wyrostka łokciowego o długości ok. 12 cm na poziomie skóry, jednak w okolicy bocznej przedziały stawu łokciowego o długości ok. 7 cm na poziomie skóry, jednak

w okolicy trzonu kości łokciowej o długości ok. 20 cm na poziomie skóry, jedna w okolicy przedrzepkowej o długości ok. 9 cm na poziomie skóry, jedna na skroni.

Przywrócenie sprawności narządu ruchu M. J. do stanu sprzed przedmiotowego wypadku nie jest w ogóle możliwe, dotyczy to w szczególności obu stawów łokciowych i lewego nadgarstka. Dysfunkcje w powyższym zakresie mają charakter trwałe, będą one przy tym skutkowały wczesnymi zmianami zwyrodnieniowymi z wszelkimi negatywnymi konsekwencjami klinicznymi w postaci przykurczów, zaników mięśniowych oraz przewlekłych zespołów bólowych. Koślawość podudzia lewego może nadto wywoływać u M. J. w przyszłości zmiany zwyrodnieniowe w stawach kolanowym i skokowym. Celem usprawnienia narządu ruchu M. J. można u niego ewentualnie przeprowadzić plastykę usidlenia nerwu łokciowego lewego i plastykę dalszego stawu łokciowo-promiennego, z małymi jednak szansami na dobry wynik. Celem zmniejszenia dolegliwości bólowych oraz w ramach profilaktyki przykurczów stawowych i zaników mięśniowych M. J. winien natomiast okresowo poddawany być zabiegom rehabilitacyjnym (dowód: opinia biegłego sądowego z zakresu ortopedii G. K. zasadnicza k. 219-223 i uzupełniająca k. 245-246, opinia biegłej sądowej z zakresu medycy pracy D. M. k. 357-371 i k. 389-393).

Stan zdrowia M. J. wywołany wypadkiem z dnia 04.10.2003 r. ogranicza możliwość wykonywania przez niego ciężkiej pracy fizycznej, wymagającej przenoszenia i podnoszenia przedmiotów powyżej 5 kg, prac w pozycjach wymuszonych, prac wymagających pełnej ruchomości stawów łokciowych i nadgarstków, w tym przykładowo pozostających w kompetencjach fizjoterapeuty masażu, ręcznych mobilizacji.

W chwili wypadku samochodowego z dnia 04.10.2003 r. M. J. miał 24 lata. Był osobą zdrową, radosną i w pełni sprawną fizycznie, uprawiał różne dyscypliny sportu i prowadził aktywne życie towarzyskie. Pracował w wyuczonym zawodzie fizjoterapeuty (dyplom fizjoterapeuty uzyskał z oceną celującą), który sprawiał mu olbrzymią satysfakcję i z którym wiązał swą przyszłość kontynuując edukację w (...)w P..

Po wypadku z dnia 04.10.2003 r. życie towarzyskie M. J. uległo diametralnej zmianie. Pogorszenie się stanu jego zdrowia fizycznego praktycznie uniemożliwiło mu uprawianie sportu, co skutkowało ograniczeniem grona znajomych. Na wyalienowanie M. J. z życia towarzyskiego wpływ miał też jego dyskomfort psychiczny wywołany oszpecceniem ciała przez wiele blizn powypadkowych i pooperacyjnych oraz wybite/ złamane w czasie wypadku zęby, a także brak samodzielności w wykonywaniu podstawowych czynności życia codziennego. Wstyd z powodu licznych blizn na ciele M. J. odczuwa zresztą do dziś, co przekłada się na jego codzienne funkcjonowanie – na miejsce wypoczynku wybiera ustronne plaże, latem unika noszenia ubrań z krótkim rękawem. Do dziś M. J. nie jest też w stanie wykonywać wielu czynności życia codziennego. Jego stan zdrowia wywołany następstwami wypadku z dnia 04.10.2003 r. uniemożliwia mu bowiem podnoszenia przedmiotów cięższych aniżeli 5 kg. W efekcie M. J. nie może przykładowo wykonywać prac w ogródku przydomowym, podnosić własnych dzieci (w wieku 7 i 4 lata) tudzież bawić się z nimi w zabawy wymagające aktywności ruchowej, nosić cięższych zakupów, rozładować opału. W czynnościach tych wyręcza go żona lub członkowie dalszej rodziny.

Na skutek wypadku z dnia 04.10.2003 r. zmianie uległo również życie zawodowe M. J. oraz jego perspektywy na przyszłość z tym związane. Po pierwszym etapie leczenia (około 9 miesięcy pod wypadku) M. J. próbował bowiem wrócić do wyuczonego zawodu rehabilitanta, ale po upływie kilku miesięcy musiał z niej zrezygnować. Obciążenia fizyczne związane z wykonywaniem tego zawodu były bowiem zbyt duże, by mógł je udźwignąć w stanie zdrowia wywołanym następstwami wypadku z dnia 04.10.2003 r. W efekcie powyższego M. J. został uznany za całkowicie niezdolnego do pracy na okres od dnia 27.10.2004 r. do dnia 30.04.2005 r., a następnie na okres od 01.05.2005 r. do 30.06.2006 r., a potem jeszcze do września 2007 r. - za częściowo niezdolnego do pracy. Mimo powyższych ograniczeń zdrowotnych, po rocznym urlopie dziekańskim, M. J. ukończył z wyróżnieniem studia na (...) w P. na kierunku fizjoterapii.

Aktualnie pracuje jako przedstawiciel handlowy w firmie medycznej. Praca ta – poza aspektem finansowym – nie daje mu satysfakcji. Nie odpowiada ona bowiem ani jego ambicjom, ani zainteresowaniom; ponadto dostarcza mu dużo stresu jako że wiąże się z koniecznością ciągłego podróżowania samochodem, przed czym z kolei M. J. ma lęk

związany z wypadkiem z dnia 04.10.2003 r. Marzeniem M. J. jest wykonywanie wyuczonego zawodu fizjoterapeuty. W tym zakresie, z uwagi na brak pełnej sprawności manualnej, doznaje on jednak znacznych ograniczeń – np. nie może wykonywać ćwiczeń biernych, ręcznych mobilizacji, uczyć poruszania się i samoobsługi, wykonywać masaży pacjentów.

Wypadek z dnia 04.10.2003 r. wywarł też negatywne skutki w sferze psychiki M. J.. Ból, przewlekłe leczenie, wymagająca ogromnego wysiłku rehabilitacja, utrata sprawności, konieczność zmiany zawodu i charakteru pracy, ograniczenia w efektywnym i satysfakcjonującym realizowaniu ról społecznych (w tym męża i ojca), brak możliwości realizowania pasji sportowych wywołały po jego stronie dotkliwie i głębokie cierpienia psychiczne. Do chwili obecnej stanowią one dla M. J. źródło frustracji i napięć. Pomimo podjętego leczenia psychiatrycznego i psychoterapeutycznego M. J. nadal doświadcza destrukcyjnego poczucia bezradności, lęku i obaw co do przyszłości tj. komponentów właściwych zespołowi stresu pourazowego i zaburzeniom depresyjno-lękowym.

Szkodę osobową na skutek kolizji z dnia 04.10.2003 r. M. J. zgłosił (...) S.A. w W. (obecnie (...) S.A. w W.), domagając się zapłaty zadośćuczynienia. Po przeprowadzeniu postępowania likwidacyjnego, towarzystwo to wypłaciło mu tytułem zadośćuczynienia kwotę 50.000,00 zł.

Pismem z dnia 09.03.2011 r. M. J. wezwał (...) S.A. w W. (obecnie (...) S.A. w W.) do zapłaty kwoty 120.000,00 zł zadośćuczynienia oraz kwoty 131.191,98 zł tytułem utraconych korzyści – w obu wypadkach w związku z wypadkiem samochodowym z dnia 04.10.2003 r. Wezwanie to okazało się jednak bezskuteczne.

Sąd wskazał, że odpowiedzialność pozwanego wynika z art. 34 ust. 1 ustawy z dnia 22 maja 2003r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, (...)– zwanej dalej ustawą (...) - Dz.U. nr 124, poz. 1152 z późn. zm. oraz z art. 436 § 2 kc w zw. z art. 436 § 1 kc i 415 kc.

Zadośćuczynienie o jakim mowa w art. 445 kc ma przede wszystkim na celu naprawienie krzywd wyrządzonych deliktem oraz złagodzenie cierpień fizycznych i psychicznych - zarówno tych już doznanych, jak też tych mogących wystąpić w przyszłości. Przy czym nie tylko trwałe, lecz także przemijające zaburzenia w funkcjonowaniu organizmu mogą usprawiedliwiać przyznanie zadośćuczynienia (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 20 marca 2000 r. w sprawie V CKN 909/00, LEX 56027).

Z opinii biegłych sądowych G. K., R. Z., W. W. i D. M. sporządzonych na potrzeby niniejszego postępowania (które to opinie ocenił Sąd jako w pełni wiarygodne, gdyż są wnikliwe i sporządzone przez specjalistów odznaczających się wysokim poziomem fachowości) wynika jednoznacznie, iż w związku z wypadkiem z dnia 04.10.2003 r. powód doznał bardzo poważnych obrażeń ciała, zagrażających jego życiu i skutkujących trwałym uszczerbkiem na jego zdrowiu. Stan zdrowia powoda po ww. wypadku szczegółowo opisany został w części ustaleniowej uzasadnienia sąd zbędnym jest powtórne jego opisywanie. Należy jedynie przypomnieć, że uszkodzenia ciała powoda zlokalizowane były w miejscach znacząco utrudniających normalne funkcjonowanie w życiu codziennym (obie kończyny górne i lewa kończyna dolna). Leczenie obrażeń powoda było przy tym po pierwsze długotrwałe (w styczniu 2006 r., a zatem ponad 2 lata po wypadku, powód poddany został operacji pozostającej w związku z wypadkiem), a po drugie – uciążliwe (kilkukrotne hospitalizacje, kilka operacji, 6-miesięczny okres unieruchomienia kończyny dolnej, 4 i 5 miesięczne okresy unieruchomienia kończyn górnych, wieloletnia rehabilitacja, krępujące uzależnienie od osób trzecich w czynnościach dnia codziennego). Zaznaczenia wymaga też, że leczenie to nie przywróciło zdrowia powoda do stanu sprzed wypadku. Co więcej – na tle aktualnej wiedzy medycznej i dostępnych metod leczenia nie ma szans na to, by zdrowie powoda do stanu sprzed wypadku w ogóle powróciło.

Sąd zauważył, że doznane przez powoda urazy skutkowały cierpieniami fizycznymi, które w znacznym stopniu nasilenia utrzymywały się przez okres kilku miesięcy. Czasokres utrzymywania się dolegliwości bólowych fizycznych w przypadku powoda był zatem długi. Podkreślić również godzi się, iż wskutek wypadku powód obarczony został trwałymi i rzucającymi się w oczy defektami kosmetycznymi w postaci skrócenia kończyny górnej lewej, utkania i licznych blizn skórnych, co z pewnością stanowi dla powoda źródło znacznego dyskomfortu i stale przypomina mu o wypadku. Poza sferą typowo „uszkodzeniową”, pokazującą wymierne, bo zewnętrzne skutki wypadku, powód doznał

też w związku z wypadkiem z dnia 04.10.2003 r. szkód w sferze psychicznej. Sfery tej nie można, zdaniem Sądu, ani pominąć ani bagatelizować oceniając zasadność roszczenia o zadośćuczynienie. (...) psychiczne człowieka stanowi bowiem podstawę prawidłowego jego funkcjonowania w rodzinie, życiu zawodowym czy ogólnie rzecz biorąc - życiu społecznym. Wszelkie jego zachwiania rodzą zatem dla człowieka ujemne konsekwencje nie tylko medyczne, ale też we wszystkich innych przejawach jego dotychczasowej aktywności życiowej.

W kontekście powyższych uwag Sąd podkreślił, że w dacie kolizji powód był osobą młodą (24 lata), czynnie uprawiającą sport, aktywną zawodowo i towarzysko. Wskutek obrażeń doznanych w wypadku z dnia 04.10.2003 r. perturbacji doznało tak życie osobiste jak i zawodowe powoda. Wynika to jednoznacznie z wyjaśnień samego powoda (których strona pozwana nie kwestionowała, wobec czego przyjął je Sąd za okoliczności przyznane) jak też z zeznań świadków D. J. i S. S. (które ocenił Sąd jako wiarygodne albowiem pochodziły od osób powodowi bliskich /matki i żony/, które – z tej racji – zdolne były przedstawić Sądowi miarodajne spostrzeżenia w omawianym zakresie).

I tak, powód z osoby udzielającej się towarzysko stał się osobą wyalienowaną, przy czym powyższe wynikało tak z faktu jego wielomiesięcznego unieruchomienia w gipsie jak i z faktu braku akceptacji dla swego ciała oszczonego wypadkiem. Dodać przy tym godzi się, że wycofanie powoda spowodowane wyglądem powypadkowym trwa do chwili obecnej (o czym świadczy choćby fakt noszenia ubrań z długim rękawem w okresie letnim czy wyszukiwanie osamotnionych plaż), a zatem utrzymuje się już ponad 10 lat. Dalej, wobec ograniczeń fizycznych spowodowanych wypadkiem (przeciwskazania do wykonywania pracy w pozycji wymuszonej, podnoszenia i przenoszenia przedmiotów powyżej 5 kg, ograniczenia ruchomości kończyny górnej lewej) powód zmuszony został zaprzestać wykonywania wyuczonego zawodu fizjoterapeuty, który to zawód dawał mu ogromną satysfakcję i samozadowolenie. Istnienie po stronie powoda znacznych ograniczeń w powyższym zakresie potwierdziły tak opinie biegłego sądowego z zakresu ortopedii G. K. jak i opinie biegłej sądowej z zakresu medycyny pracy D. M. (co do walorów dowodowych których w pełni aktualne pozostają uwagi poczynione we wcześniejszej części uzasadnienia). Te same ograniczenia wyzuły też powoda z możliwości pełnego realizowania się w roli ojca i męża. Powód nie może bowiem podnosić swych dzieci i bawić się z nimi w sposób wymagający aktywności ruchowej; nie może też wykonywać czynności, które zwyczajowo w domu spoczywają na mężczyźnie (typu składowanie opału, skopanie ogródka, wykonywanie prac naprawczych). Jak wynika z wyjaśnień samego powoda (niekwestionowanych przez stronę pozwaną) oraz opinii biegłej sądowej z zakresu psychologii W. W. powyższe jest dla w powoda źródłem nieustannej frustracji i napięć (podobnie zresztą jak niemożność realizacji pasji sportowych sprzed wypadku z dnia 04.10.2003 r.).

Uwzględniając wszystkie powyższe okoliczności roszczenie powoda z tytułu zadośćuczynienia ocenił Sąd jako usprawiedliwione tak co do zasady jak i co do wysokości. Nie można bowiem zgodzić się z pozwanym, by wypłacenie powodowi kwoty 50.000,00 zł przed niniejszym procesem zrekompensowało mu krzywdę, jakiej doznał w wyniku wypadku z dnia 04.10.2003 r. Krzywda ta jest bowiem w przypadku powoda wyjątkowo duża jako że uszczerbek na zdrowiu, jakiego powód doznał w wyniku przedmiotowego wypadku wpłynął negatywnie na wszystkie praktycznie aspekty życia powoda. W przekonaniu Sądu uznanie dotychczas wypłaconej powodowi tytułem zadośćuczynienia kwoty (50.000,00 zł) za wystarczające dla zrekompensowania jego cierpienia prowadziłoby do niepożądanego społecznie deprecjacji tak ważnego dobra jak psychiczne czy fizyczne zdrowie człowieka. W świetle powyższego orzeczono jak w pkt I wyroku.

Odnośnie odsetek Sąd wskazał, że – w realiach sprawy niniejszej – za zasadne przyznanie ich powodowi dopiero od daty wyrokowania. Zgodnie z przyjętą w prawie cywilnym zasadą, dłużnik popada w opóźnienie, jeżeli nie spełnia świadczenia w terminie, w którym stało się ono wymagalne. Termin wymagalności świadczeń przysługujących poszkodowanemu od zakładu ubezpieczeń z tytułu obowiązkowego ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych za szkody powstałe w związku z ruchem tych pojazdów określa art. 14 ustawy (...). Co do zasady jest to termin 30-dniowy, który jedynie w wyjątkowych wypadkach (gdy wyjaśnienie okoliczności niezbędnych do ustalenia odpowiedzialności zakładu ubezpieczeń albo wysokości odszkodowania/zadośćuczynienia jest niemożliwe w terminie 30 dni) ulega wydłużeniu (maksymalnie jednak do 90 dni od dnia złożenia zawiadomienia o szkodzie). W orzecznictwie ugruntował się przy tym pogląd, iż w przypadku zadośćuczynienia uzasadnione jest

przyznanie odsetek dopiero od chwili wyrokowania w sytuacji, w której ustalenie wysokości zadośćuczynienia następuje według stanu rzeczy istniejącego w chwili zamknięcia rozprawy. Innymi słowy - jeżeli powód żąda zapłaty określonej kwoty tytułem zadośćuczynienia z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od danego dnia poprzedzającego wyrokowanie, odsetki należą się zgodnie z żądaniem, o ile zostanie wykazane, że dochodzona kwota rzeczywiście należała się powodowi tytułem zadośćuczynienia od wskazanego przez niego dnia. Przenosząc powyższe na grunt sprawy niniejszej stwierdzić należało, że oceny rozmiaru krzywdy doznanej przez powoda na skutek wypadku z dnia 04.10.2003 r. dokonywał Sąd uwzględniając stan rzeczy mający na datę zamknięcia rozprawy. Uraz doznany przez powoda implikował bowiem szczególnie długie i niepewne w skutkach leczenia, a zatem zachodziły przesłanki do uwzględnienia stanu powoda z daty wyrokowania. Wyrazem powyższego jest pkt II wyroku.

Jak chodzi o zgłoszone przez powoda żądanie ustalenia odpowiedzialności pozwanego za szkody, jakich w przyszłości doznać może on w związku z wypadkiem z dnia 04.10.2003 r. to uznał je Sąd za usprawiedliwione w całości. Uwzględniając rodzaj, zakres i intensywność uszczerbku, jakiego doznał powód, zdaniem Sądu, nie można w chwili obecnej przyjąć, że w związku z przedmiotowym wypadkiem nie dozna on żadnej szkody. Zauważyć bowiem należy, że biegły sądowy z zakresu ortopedii nie wykluczył możliwości poddania powoda dalszym zabiegom mającym na celu usprawnienie narządów ruchu w postaci plastyki usidlenia nerwu łokciowego lewego i plastyki dalszego stawu łokciowo-promiennego. Biegły ten zasygnalizował przy tym, że obrażenia doznane przez powoda w wypadku z dnia 04.10.2003 r. spowodować mogą u niego przedwczesne zmiany zwyrodnieniowe (przykurcze stawowe i zaniki mięśniowe), co – rzecz jasna – może pociągać za sobą określone koszty i mieć wpływ na zdolność powoda do zarobkowania. Interes prawny powoda w wytoczeniu powództwa o ustalenie odpowiedzialności pozwanego w tym zakresie jest zatem oczywisty. Pojmować go należy bowiem jako interes dotyczący szeroko rozumianych praw i stosunków prawnych, który występuje z reguły wówczas, gdy istnieje niepewność tych praw lub stosunku prawnego zarówno z przyczyn faktycznych jak i prawnych. Przyczyną niepewności może być sama ewentualność powstania skutków naruszenia prawa, gdy istnieją czasowe ograniczenia dochodzenia roszczeń danego rodzaju. Jest tak w niniejszej sprawie – art. 442¹ kc. Stąd też orzeczono jak w pkt III wyroku.

O kosztach procesu (pkt IV wyroku) orzeczono na podstawie art.100 kpc. Jako że powód proces niniejszy przegrał jedynie w niewielkim zakresie (co do roszczenia odsetkowego), pozwany winien zwrócić mu wszystkie wyłożone w jego toku koszty, tj. 2.500,00 zł (opłata od pozwu), 1.000,00 zł (zaliczki wpłacone przez powoda i rozdysponowane na wynagrodzenie biegłych sądowych), 2.400,00 zł (wynagrodzenie radcy prawnego, który powoda reprezentował), 17,00 zł (opłata skarbową od pełnomocnictwa udzielonego pełnomocnikowi przez powoda).

O brakujących kosztach sądowych (pkt V wyroku) rozstrzygnięto natomiast w oparciu o art. 113 ust. 1 ustawy z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (j.t. Dz.U. z 2014 r. poz. 1025) w zw. z art. 100 kpc.

Apelacje od powyższego orzeczenia wywiodły obie strony.

Powód M. J. zaskarżył przedmiotowy wyrok w części, tj. w pkt I i II w zakresie, w jakim Sąd oddalił roszczenie powoda o zasądzenie odsetek ustawowych w kwocie 23.008,22 zł liczonej od kwoty 50.000 zł za okres od dnia 25 marca 2011 r. do dnia 6 października 2014 r.

Zaskarżonemu wyrokowi zarzucił naruszenie przepisów prawa materialnego poprzez jego błędną wykładnię i niewłaściwe zastosowanie jak również prawa procesowego mającego wpływ na wynik sprawy, a w szczególności naruszenie art. 481 § 1 kc oraz art. 817 § 1 kc w zw. z art. 455 kc poprzez niewłaściwe uznanie, że pozwany pozostaje w opóźnieniu ze spełnieniem świadczenia na rzecz powoda dopiero od dnia wydania orzeczenia sądowego, podczas gdy jako profesjonalista wykonujący działalność gospodarczą jako Ubezpieczyciel mógł i powinien właściwie ocenić okoliczności zdarzenia wywołującego krzywdę oraz determinujące jej rozmiar już po otrzymaniu od powoda zgłoszenia szkody, dlatego zwłoka w tym zakresie powinna obciążać wyłącznie pozwanego, natomiast odsetki od zasądzonych na rzecz powoda zadośćuczynienia powinny być zasądzone od dnia następnego dnia po upływie terminu oznaczonego w wezwaniu z dnia 9 marca 2011 r., to jest od dnia 25 marca 2011 r..

Wskazując na powyższe wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez zmianę daty wymagalności odsetek z dnia 6 października 2014 r. na dzień 25 marzec 2011 r. oraz o zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda kosztów procesu w tym kosztów zastępstwa procesowego za instancję odwoławczą.

Pozwany w odpowiedzi na apelację powoda wniósł o jej oddalenie i zasądzenie kosztów postępowania za instancję odwoławczą.

Pozwany (...) SA w W. w swojej apelacji zaskarżył orzeczenie w części, tj. w całości co do pkt III, w części co do pkt I w zakresie zasądzanego roszczenia powyżej kwoty 30.000 zł, w części co do pkt IV powyżej kwoty 3550 zł, w pkt V powyżej kwoty 1056 zł.

Wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku w części, zasądzenie od powoda na rzecz pozwanego kosztów procesu w tym kosztów zastępstwa prawnego za obie instancje wg norm przepisanych, ewentualnie uchylenie zaskarżonego wyroku w zaskarżonej części i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania, zasądzenie od powoda na rzecz pozwanego kosztów procesu w tym kosztów zastępstwa prawnego za instancję odwoławczą.

Zaskarżonemu wyrokowi zarzucił:

1. naruszenie prawa materialnego przez błędną wykładnię i niewłaściwe zatasowanie w szczególności art. 445 § 1 kc w zw. z art. 444 § 1 kc przez zasądzenie dodatkowego zadośćuczynienia w zawyżonej kwocie 50.0000 zł co powoduje, że kwota ta wraz z wcześniej wypłaconą w trakcie likwidacji szkody nie jest odpowiednia w rozumieniu powyższych przepisów,
2. sprzeczność istotnych ustaleń Sądu z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego poprzez przyjęcie, że zgromadzony materiał dowodowy w sprawie uzasadnia zasądzenie na rzecz powoda dodatkowego zadośćuczynienia w kwocie 50.000 zł, gdy tymczasem między innymi z opinii biegłych lekarzy wynika, że zasądzona kwota jest rażąco zawyżona,
3. art. 233 kpc arbitralny i dowolny sposób oceny zgromadzonych dowodów,
4. art. 189 kpc poprzez błędne uznanie, że pozwany powinien odpowiadać za dalsze następstwa wypadku ujawnione w przyszłości.

Powód w odpowiedzi na apelację pozwanego wniósł o jej oddalenie i zasądzenie kosztów postępowania.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacje obu stron uznać należy za niezasadne.

Sąd Rejonowy dokonał prawidłowych ustaleń faktycznych w sprawie i na podstawie tych ustaleń wywiódł słuszne wnioski, które legły u podstaw zaskarżonego orzeczenia, ustalenia te Sąd Odwoławczy uznaje za własne. Także wywód prawny dokonany przez Sąd Rejonowy jest trafny.

Na początku odniesienia się wymaga kwestia wymagalności roszczenia- kwestia, której dotyczyła apelacja powoda. Niewątpliwie w orzecznictwie przyjmuje się co do zasady, że odsetki należą się od dnia wezwania do zapłaty, jednak stanowisko Sądu I instancji i przyjęta argumentacja zasługuje na uwzględnienie i podzielenie.

Nie sposób bowiem zgodzić się z powodem, że w orzecznictwie Sądu Najwyższego przesądzono, iż odsetki przy zadośćuczynieniu należą się zawsze od wezwania do zapłaty, a argumenty nawiązujące do waloryzacyjnej funkcji odsetek mają jedynie walor historyczny. Trzeba bowiem wskazać, że wbrew temu stanowisku orzecznictwo Sądu Najwyższego, w kwestii od jakiej daty (wezwania do zapłaty, czy też dnia wyrokowania) należą się odsetki od zadośćuczynienia za doznaną krzywdę nie jest jednolite. Sąd Okręgowy w tym składzie podziela stanowisko przyjęte przez Sąd I instancji przy rozpoznawaniu niniejszej sprawy nurt orzecznictwa Sądu Najwyższego, który wskazuje,

że wymagalność roszczenia o zadośćuczynienie za krzywdę, a tym samym początkowy termin naliczania odsetek za opóźnienie w zapłacie należnego zadośćuczynienia może się różnie kształtować w zależności od okoliczności sprawy. Terminem, od którego należą się odsetki za opóźnienie w zapłacie zadośćuczynienia za krzywdę, może być więc, w zależności od okoliczności sprawy, zarówno dzień poprzedzający wyrokowanie o zadośćuczynieniu, jak i dzień tego wyrokowania (patrz wyrok SN z dnia 18 lutego 2011 r., I CSK 243/10, niepubl.) W uzasadnieniu tego wyroku Sąd Najwyższy wyjaśnił, że wysokość krzywdy, tak jak i szkody majątkowej, może się zmieniać w czasie. Różna zatem w miarę upływu czasu może być też wysokość należnego zadośćuczynienia. W rezultacie początek opóźnienia w jego zapłacie może się łączyć z różnymi datami. Jeżeli więc powód żąda od pozwanego zapłaty określonej kwoty tytułem zadośćuczynienia z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od danego dnia, poprzedzającego dzień wyrokowania, odsetki te powinny być, w świetle powyższych uwag, zasądzone zgodnie z żądaniem pozwu, o ile tylko w toku postępowania zostanie wykazane, że dochodzona suma rzeczywiście się powodowi należała tytułem zadośćuczynienia od wskazanego przez niego dnia. Jeżeli natomiast sąd ustali, że zadośćuczynienie w rozmiarze odpowiadającym sumie dochodzonej przez powoda należy się dopiero od dnia wyrokowania, odsetki od zasądzonych w takim przypadku zadośćuczynienia mogą się należeć dopiero od dnia wyrokowania. Podobne stanowisko zawarł Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 11 lutego 2010 r., (ICSK 262 /09, niepubl.) dodatkowo wskazując, iż od obowiązującej w prawie cywilnym zasady, że dłużnik popada w opóźnienie, jeżeli nie spełnia świadczenia w terminie, w którym stało się ono wymagalne, nawet jeśli kwestionuje jego istnienie lub wysokość i od tej daty należą mu się, stosownie do art. 481 § 1 kc, odsetki przyjmowane jest odstępstwo w sytuacji, kiedy pomiędzy datą wymagalności świadczenia a datą ustalenia jego rozmiaru w postępowaniu sądowym dochodzi do istotnej różnicy jego wysokości. Odsetki spełniają bowiem funkcję odszkodowawczą w postaci rekompensaty uszczerbku wywołanego pozbawieniem wierzyciela możliwości uzyskania korzyści z należnej mu kwoty odszkodowania, a częściowo także waloryzacyjną, o ile przewyższają wskaźnik inflacji. Wobec tego łączna suma odszkodowania i odsetek nie może przewyższać wysokości szkody. Nie znajduje również usprawiedliwienia stosowanie równocześnie dwóch mierników równoważących skutki utraty siły nabywczej pieniądza, które prowadzą do podwójnej waloryzacji.

W tym stanie rzeczy należy zatem rozważyć czy zadośćuczynienie w wysokości ustalonej przez sąd pierwszej instancji należało się powodowi już w chwili wezwania ubezpieczyciela do zapłaty czy też dopiero w dacie wyrokowania. Podkreślić bowiem trzeba, że w niniejszej sprawie od dnia wezwania do zapłaty do dnia wyrokowania upłynęły ponad 3 lata, a odsetki ustawowe za ten okres wyniosły ponad 23.000 zł, czyli podwyższają otrzymane zadośćuczynienie prawie o 1/2. Z mocy art. 445 § 1 kc w zw. z art. 444 § 1 kc w razie uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia sąd może przyznać poszkodowanemu odpowiednią sumę pieniężną tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę. Przepisy kodeksu cywilnego nie zawierają żadnych kryteriów jakie należy uwzględnić przy ustalaniu wysokości zadośćuczynienia pieniężnego, wypracowało je natomiast judykatura, szczególnie Sądu Najwyższego. Kierując się tymi wskazaniem określając wysokość zadośćuczynienia sąd powinien wziąć pod uwagę wszystkie okoliczności mające wpływ na rozmiar doznanej krzywdy, a zwłaszcza stopień i czas trwania cierpień fizycznych i psychicznych, pobyt w szpitalu, bolesność zabiegów, leczenie operacyjne, trwałość skutków czynu niedozwolonego, kalectwo, prognozy na przyszłość, wiek poszkodowanego. Zatem ustalając wysokość zadośćuczynienia dla powoda należy wziąć pod uwagę wszystkie okoliczności sprawy, a to, że powód doznał ciężkiego urazu wielonarządowego, w tym licznych złamań, skutkujących jego oszpecceniem w postaci rozległych blizn, a doznane obrażenia wymagały długiego, bolesnego procesu leczenia, w tym leczenia operacyjnego, rehabilitacji, częstych konsultacji u lekarzy różnych specjalności, a wskutek dolegliwości powypadkowych powód został ograniczony w możliwości wykonywania swoich ulubionych zajęć, w tym wykonywania wyuczonego zawodu, wykonywania większości typowo męskich prac domowych. Taka sytuacja zapewne wywołała silne poczucie krzywdy. Wskazać przy tym należy, iż zadośćuczynienie ma wprawdzie charakter kompensacyjny i musi przedstawiać ekonomicznie odczuwalną wartość, to jednakże wysokość ta nie może być nadmierna w stosunku do doznanej krzywdy i aktualnych stosunków gospodarczych, powinna być utrzymana w rozsądnych granicach.

Zatem w okolicznościach niniejszej sprawy zdaniem Sądu Okręgowego nie sposób przyjąć aby powodowi należało się zadośćuczynienie w wysokości 50.000 zł już w dacie wezwania pozwanego do zapłaty, czyli w 2011 r. Ustalona kwota zadośćuczynienia biorąc pod uwagę rozmiar krzywdy powoda nie jest kwotą niską. W ocenie Sądu Odwoławczego

na dzień wezwania do zapłaty żądanie powoda należałoby uznać za rażąco wygórowane. Jednakże od dnia wezwania do zapłaty do dnia wyrokowania upłynęło ponad 3 lata, w tym czasie nastąpiła niewątpliwie zmiana stosunków gospodarczych, wzrost cen towarów i usług, inflacja. Obniżyła się niewątpliwie siła nabywcza pieniądza. Zadośćuczynienie w kwocie 50.000 zł w tych okolicznościach sprawy należy uznać za adekwatne do rozmiaru cierpień powoda biorąc pod uwagę stosunki gospodarcze i ceny towarów i usług z dnia wyrokowania, a nie z dnia wezwania pozwanego do zapłaty. Zatem nie sposób przyjąć, że dochodzona suma rzeczywiście się powodowi należała tytułem zadośćuczynienia od wskazanego przez niego dnia, zadośćuczynienie w rozmiarze odpowiadającym sumie dochodzonej przez powoda należy się zdaniem Sądu Okręgowego dopiero od dnia wyrokowania, a na jej podwyższenia miał niewątpliwie wpływ znaczny upływ czasu od wezwania do zapłaty do dnia wyrokowania. Podkreślić także należy, że odsetki spełniają funkcję nie tylko odszkodowawczą w postaci rekompensaty uszczerbku wywołanego pozbawieniem wierzyciela możliwości uzyskania korzyści z należnej mu kwoty odszkodowania, lecz częściowo także i waloryzacyjną, o ile przewyższają wskaźnik inflacji. Wobec tego łączna suma odszkodowania i odsetek nie może przewyższać wysokości szkody. Nie znajduje również usprawiedliwienia stosowanie równocześnie dwóch mierników równoważących skutki utraty siły nabywczej pieniądza, które prowadzą do podwójnej waloryzacji. Podkreślić należy, iż odsetki za okres od wezwania do zapłaty do dnia wyrokowania czyli za okres ponad 3 lat wynoszą ponad 23.000 zł, zatem zasądzenie ich od daty wezwania do zapłaty doprowadziłoby do istotnego zwiększenia wysokości zadośćuczynienia, ponad doznaną krzywdę, prowadziłoby do podwójnej waloryzacji i tym samym do nadmiernego uprzywilejowania wierzyciela.

Także niezasadna pozostaje apelacja pozwanego.

Przepis art. 445 § 1 kc, którego naruszenie zarzuca skarżący, daje podstawę do przyznania poszkodowanemu odpowiedniej sumy tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę w razie uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia poszkodowanego w następstwie czynu niedozwolonego.

Bogate orzecznictwo na tle stosowania tego przepisu wypracowało kryteria brane pod uwagę przy określaniu wysokości należnego zadośćuczynienia. Wyważenie odpowiedniej kwoty, w relacji do okoliczności sprawy, należy do sfery swobodnego uznania sędziowskiego.

Zarzut niewłaściwego określenia wysokości zadośćuczynienia mógłby być uwzględniony tylko wtedy, gdyby nie zostały wzięte pod uwagę wszystkie istotne kryteria, wpływające na tę postać kompensaty, bądź też gdyby sąd uczynił jedno z wielu kryteriów, decydujących o wysokości zadośćuczynienia, elementem dominującym. (vide: wyrok Sądu Najwyższego z dnia 24 stycznia 2000 r., III CKN 536/98, LEX 6942276, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 18 kwietnia 2002 r., II CKN 605/00, LEX 484718, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 26 września 2002 r., III CKN 1037/00, LEX 56905).

Wynika z tego, że określenie wysokości zadośćuczynienia za doznaną krzywdę w razie uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia stanowi istotne uprawnienie sądu meriti i w tym zakresie dysponuje on swobodą decyzyjną. Nie oznacza to jednak dowolności w określaniu należnego zadośćuczynienia, a przyznanie go przez sąd w wysokości nieodpowiedniej do wszystkich okoliczności, stanowiących podstawę jego ustalenia (zbyt wysokiej lub zbyt niskiej) narusza art. 445 § 1 kc (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 18 kwietnia 2002 r., II CKN 605/2000 oraz z dnia 27 lutego 2004 r., V CK 282/2003).

Przy ocenie wysokości zadośćuczynienia w przypadku uszkodzenia ciała lub rozstroju zdrowia należy uwzględniać czynniki obiektywne w postaci czasu trwania oraz stopnia intensywności cierpień fizycznych i psychicznych, nieodwracalności skutków urazu (kalectwo, oszpeccenie), rodzaju wykonywanej pracy, szans na przyszłość, wieku poszkodowanego, a także czynniki subiektywne, jak poczucie nieprzydatności społecznej, bezradność życiową itp. (por. uchwałę Pełnego Składu Izby Cywilnej Sądu Najwyższego z dnia 8 grudnia 1973 r. III CZP 37/73 OSNCP 1974/9 poz. 145 oraz wyrok z dnia 30 stycznia 2004 r. I CK 131/2003 OSNC 2005/2 poz. 40). Nie bez znaczenia są też takie okoliczności, jak pozbawienie poszkodowanego możliwości osobistego wychowywania dzieci i zajmowania się gospodarstwem domowym lub konieczność korzystania z pomocy innych osób przy prostych czynnościach życia

codziennego. Za przyznaniem wysokiego zadośćuczynienia może przemawiać szczególne natężenie winy sprawcy szkody (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 18 kwietnia 2002 r., II CKN 605/2000).

Podsumowanie bogatego dorobku orzecznictwa oraz wskazanie aktualnych tendencji judykatury zawiera uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego Izby Pracy, (...) i Spraw Publicznych z dnia 14 stycznia 2011 r. I PK 145/2010 ((...) 2012 /5-6/66). Sąd Najwyższy wskazał w nim, że w orzecznictwie Sądu Najwyższego (przeważnie starszym, wyrok z dnia 24 czerwca 1965 r. I PR 203/65 OSPiKA 1966/4 poz. 92, ale także nowszym, wyrok z dnia 28 czerwca 2005 r. I CK 7/2005) przedstawiany jest pogląd, że wysokość zadośćuczynienia powinna być utrzymana w rozsądnych granicach, odpowiadających aktualnym warunkom i przeciętnej stopie życiowej społeczeństwa, choć w żadnym razie nie powinna być ona symboliczna. Jednakże w ostatnich latach pogląd ten nie jest aprobowany w orzecznictwie sądów powszechnych (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Lublinie z dnia 12 października 2004 r., I ACa 530/2004) oraz Sądu Najwyższego (por. wyrok z dnia 30 stycznia 2004 r., I CK 131/2003 OSNC 2005/2 poz. 40 i z dnia 27 lutego 2004 r. V CK 282/2003). Według aktualnego orzecznictwa, taki pogląd był wyrażony w poprzednich realiach społeczno-gospodarczych i stracił znaczenie, a jedynym, zasadniczym kryterium oceny wysokości zadośćuczynienia jest rozmiar krzywdy poszkodowanego. Obecnie przy ustalaniu odpowiedniego zadośćuczynienia, o którym mowa w art. 445 § 1 kc, nie można pomijać notoryjnego faktu, iż w obecnej sytuacji społeczno-gospodarczej, polskie społeczeństwo jest w wysokim stopniu rozwarstwione pod względem poziomu życia i zasobności majątkowej. Z jednej strony istnieje bowiem grupa ludzi bardzo dobrze sytuowanych majątkowo, dla których określona kwota jest sumą mało znaczącą w ich budżetach domowych, zaś z drugiej strony funkcjonuje w społeczeństwie rzesza osób niezamożnych, dla których taka kwota jest wręcz niewyobrażalna. O ile więc konsekwencją poprzednio przedstawianej w judykaturze zasady - w myśl której wysokość "odpowiedniej sumy" powinna być "utrzymana w rozsądnych granicach, odpowiadających aktualnym warunkom i przeciętnej stopie życiowej społeczeństwa" - była tendencja do zasądzania przez sądy tytułem zadośćuczynienia sum raczej skromnych, o tyle w ostatnich latach można zaobserwować jej korektę w kierunku zasądzania na rzecz poszkodowanych zdecydowanie wyższych kwot pieniężnych.

Wysokość stopy życiowej społeczeństwa jedynie w sposób uzupełniający (w aspekcie urzeczywistniania zasady sprawiedliwości społecznej - art. 2 Konstytucji RP) może rzutować na wysokość zadośćuczynienia należnego poszkodowanemu za doznaną krzywdę. Kwestią zasadniczą jest rozmiar szkody niemajątkowej. Powołanie się na zasadę umiarkowanej wysokości zadośćuczynienia przy ustalaniu zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę nie może bowiem podważać kompensacyjnej funkcji zadośćuczynienia (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 29 października 1997 r., II CKN 416/97; z dnia 19 maja 1998 r., II CKN 764/97; z dnia 20 kwietnia 2006 r., IV CSK 99/2005). Ze względu na kompensacyjny charakter zadośćuczynienia jego wysokość musi dla poszkodowanego przedstawiać odczuwalną wartość ekonomiczną, adekwatną do warunków gospodarki rynkowej. Nie można przy tym akceptować stosowania taryfikatora i ustalania wysokości zadośćuczynienia według procentów trwałego uszczerbku na zdrowiu, bowiem zdrowie ludzkie jest dobrem o szczególnie wysokiej wartości, w związku z czym zadośćuczynienie z tytułu uszczerbku na zdrowiu powinno być odpowiednio wysokie.

Warto również wskazać, że Sąd przy określaniu wysokości zadośćuczynienia ma oczywiście obowiązek w każdym przypadku dokonywać oceny konkretnego stanu faktycznego i brać pod uwagę wszystkie okoliczności mające wpływ na rozmiar doznanej krzywdy. Niedopuszczalne jest stosowanie jakichkolwiek mechanizmów przy wyliczaniu wysokości zadośćuczynienia, na co zwrócił uwagę Sąd Najwyższy w orzeczeniu z dnia 5 października 2005 r., I PK 47/05 (M. P. Pr. (...)), wskazując, że "Procentowo określony uszczerbek służy tylko jako pomocniczy środek ustalania rozmiaru odpowiedniego zadośćuczynienia. Należne poszkodowanemu (pokrzywdzonemu czynem niedozwolonym) zadośćuczynienie nie może być mechanicznie mierzone przy zastosowaniu stwierdzonego procentu uszczerbku na zdrowiu".

Sąd Okręgowy podzielając powyższy kierunek orzecznictwa, przyjmuje powyżej wyrażone poglądy za punkt wyjścia do rozważań, czy zadośćuczynienie zasądzone w niniejszej sprawie stanowi odpowiednią sumę w rozumieniu art. 445 § 1 kc Wskazane przez Sąd Rejonowy okoliczności, które Sąd ten wziął pod uwagę określając ostatecznie wysokość zadośćuczynienia należnego powodowi na kwotę 50.000,00 zł (oczywiście uwzględniając dotychczas wypłaconą kwotę) nie pozwalają na podzielenie twierdzeń apelacji o rażąco zawyżonym zadośćuczynieniu. Sąd

Rejonowy w sposób uprawniony uwzględnił w tym zakresie, zakres cierpień fizycznych i psychicznych powoda, okres rekonwalescencji. Nie bez znaczenia jest także okoliczność, że powód nie może wykonywać wyuczonego zawodu i wykonywać wymarzonej pracy. Dowodami potwierdzającymi zakres skutków fizycznych doznanych przez powoda, jakie były przedmiotem również analizy Sądu Rejonowego stanowią opinie sporządzone przez biegłych sądowych, w tym biegłych z zakresu medycyny pracy D. M.. Powyższe wnioski są zgodne z oceną, jaką przedstawił Sąd Rejonowy w pisemnym uzasadnieniu.

Reasumując ten wątek rozważań Sąd Okręgowy nie dopatrywał się naruszenia art. 445 § 1 kc ani też naruszenia art. 233 kpc przy ustalaniu należnego powodowi zadośćuczynienia. W ocenie Sądu Okręgowego, przyznana ostatecznie przez Sąd Rejonowy kwota zadośćuczynienia jest adekwatna w okolicznościach niniejszej sprawy, uwzględnia wszystkie kryteria, które aktualnie Sąd winien brać pod uwagę przy ustalaniu zadośćuczynienia, a zatem uznanie zasądzonej z tego tytułu kwoty za odpowiednią sumę w rozumieniu art. 445 § 1 kc było uprawnione. W żadnym razie wniesiona apelacja nie prowadzi do wniosku, iż kwota zadośćuczynienia jest rażąco wygórowana, a tylko wówczas uzasadniona byłby ingerencja w wysokość zadośćuczynienia sądu odwoławczego.

Także niezasadna pozostaje apelacja pozwanego, zarzucająca zaskarżonemu orzeczeniu naruszenie art. 189 kpc.

Powód wystąpił także z żądaniem ustalenia odpowiedzialności pozwanego na przyszłość. Sąd Rejonowy uwzględnił powództwo w tym zakresie. W ocenie Sądu Odwoławczego –zasadnie. Jeżeli brak pewności co do zaistnienia szkody, w doktrynie i orzecznictwie ugruntował się pogląd, że dopuszczalne jest ustalenie odpowiedzialności pozwanego za określone zdarzenie i szkodę mogącą powstać w przyszłości, jako jego skutek (por. uchwała SN (7) z 17 kwietnia 1970 r., III PZP 34/69, OSPiKA 1971, z. 10, poz. 173, z glosą A. Ohanowicza, oraz wyrok SN z 6 października 2006 r., V CSK 183/06 r., LEX nr 327971; por. także M. Safjan (w:) K. Pietrzykowski, Komentarz, t. I, 2005, art. 444, nb 11 i 12).

Ponadto powództwo o ustalenie stanowi ważny instrument w ochronie żywotnych interesów osób dotkniętych szkodami na osobie, zapobiegając przedawnieniu roszczeń wobec osób odpowiedzialnych za wyrządzenie tych szkód.

Powód wykazał interes prawny w wytoczeniu niniejszego powództwa. Interes prawny zachodzi, jeżeli sam skutek, jaki wywoła uprawomocnienie się wyroku ustalającego, zapewni powodowi ochronę jego prawnie chronionych interesów, czyli definitywnie zakończy spór istniejący lub prewencyjnie zapobiegnie powstaniu takiego sporu w przyszłości-tutaj interes prawny polega na zapobieżeniu przedawnienia roszczeń wobec pozwanego związanych z ewentualnymi szkodami powstałymi w przyszłości. Jak wykazało przeprowadzone postępowanie dowodowe powód jest nadal osobą schorowaną, a z opinii biegłych wynika, że rokowania co do jego przyszłego stanu zdrowia są dobre, to jednak uznać należy, że w kontekście nadal trwającego leczenia i ewentualnych przyszłych zabiegów mających na celu usprawnienie ręki oraz ewentualnych zmian zwyrodnieniowych, pogorszenia stanu zdrowia wykluczyć nie można. Brak jest bowiem wiedzy, czy rokowania biegłych ziszczą się w takim zakresie, jak oni to prognozują. Nie można tym samym wykluczyć, iż pojawią się nowe schorzenia, które do tej pory się nie ujawniły, a które będą konsekwencją zdarzenia drogowego z dnia 4 października 2003 r.

Dlatego też Sąd I instancji prawidłowo ustalił, że pozwany (...) SA w W. ponosi odpowiedzialność za ewentualne przyszłe skutki zdarzenia, do którego doszło w dniu 4 października 2003 r. z udziałem powoda M. J..

Mając na uwadze powyższe Sąd Okręgowy uznał, że nie ma podstaw do zmiany zaskarżonego wyroku, wobec czego obie apelacje podlegały oddaleniu na zasadzie art. 385 kpc.

O kosztach postępowania apelacyjnego orzeczono na podstawie art. 100 kpc.